

W dzisiejszym meczu Czarni Jaworze pokonali LKS Mazańcowice 3:2 (1:1) !!!

Spotkanie rozpoczęliśmy bez kilku kluczowych zawodników m. in. bez kapitana Mariusza Wacławskiego, który narzeka na uraz w nodze czy też Pawła Mołka (sprawy osobiste). Wracając do meczu. W 2. min. Sosna z dystansu broni bramkarz LKS-u. Trzy minuty później ten sam zawodnik strzela z 16 metra, na róg wybija golkeeper. W 8. min. goście nad bramką. W 14. min. Gwóźdź uderza zbyt lekko, broni bramkarz. W 18. min. pada pierwsza bramka, niestety dla przyjezdnych. Rajd lewą stroną boiska zawodnika z Mazańcowic zwieńczony strzałem przy bliższym słupku. Czarni odpowiedzieli dopiero w 34. min golem wyrównującym! Tomasz Sosna przełożył piłkę na lewą nogę i strzelił w dalszy słupek bramki LKS-u. Siedem minut później Gucio uderza niewiele obok bramki. W 44. min. świetna akcja jaworzan zakończona strzałem Sosny obok bramki. Tuż przed końcem pierwszej odsłony gry LKS obok słupka. Wynik po 45 minutach - 1:1. Po zmianie stron, a dokładniej w 49. min. Rybarski strzela lekko, futbolówka pada łupem golkipera. W 53. min. pada drugi gol dla Czarnych! Sosna zagrywa w pole karne do Wojciecha Zagórskiego i ten pakuje piłkę siatki obok bezradnego bramkarza gości. Dwie minuty później Kuś z dystansu broni golkeeper, W 59. min. Filimowski po ziemi, broni bramkarz. W odpowiedzi LKS strzela, piłka przetacza się wzdłuż linii bramkowej, sytuację zażegnał Filimowski, wybijając w głąb boiska. Po godzinie gry Kuś strzela, broni bramkarz. W 73. min. strzał Sosny, broni golkeeper przyjezdnych. W 75. min. pada gol wyrównujący dla zespołu z Mazańcowic. Zagranie z rzutu wolnego wpada po nogi Kłaptocza i ten pakuje futbolówkę przy bliższym słupku. Zdenerwowani takim obrotem sprawy jaworzanie w 80. min. zdobywają (jak później się okazało) zwycięską bramkę! Przemysław Kuś uderza z przysłowiowego "dużego palca" z kąta pola karnego w dalszy słupek tuż obok interweniującego bramkarz Mazańcowic. W 84. min. Sosna z woleja obok słupka. W 89. min Kuś nad poprzeczką. Doliczony czas gry to dominacja LKS-u, niestety dla gości żadna z sytuacji nie dała im upragnionego remisu. Po istnym horrorze Czarni wygrali 3:2. Cieszy rezultat zważając uwagę na braki kadrowe drużyny. W przyszłym tygodniu kolejna szansa na budowanie passy zwycięstw. W niedzielę na obiekcie Drzewiarza podejmiemy kolejnego beniaminka A-klasy, GLKS Wilkowice.